

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedz.“, „Życie Młodzieży“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięcz. 1,60 mk., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto nasze w Banku Przemysłowców w Toruniu.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlentstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLIII.

Olsztyn, na sobotę 25-go maja 1929 r.

Nr. 119

Prasa wiedeńska o znaczeniu podróży min. Zaleskiego

Wiedeń. Prasa wiedeńska poświęca wizycie min. Zaleskiego w Budapeszcie artykuły wstępne i uwagi, w których podkreśla doniosłe znaczenie tej wizyty dla nowego ukształtowania się stosunków politycznych w Europie środkowej i wschodniej. Polska zademonstrowała, że nie myśli o wstąpieniu do Małej Ententy i że dąży do utworzenia frontu przyjacielskiego od Rzymu przez Budapeszt do Warszawy. Front ten jest antyrosyjski.

„Neue Freie Presse“ stwierdza, że Polska wystąpiła po raz pierwszy w Europie środkowej jako czynnik wysoce aktywny, operując swobodnie między poszczególnymi grupami państw.

Minister Zaleski — pisze dziennik wiedeński — oddałby Europie trwałą i doniosłą przysługę, gdyby mu się udało doprowadzić strony rywalizujące do zaniechania waśni i złagodzenia form walki.

Neue Freie Presse nazywa wizytę min. Zaleskiego w Budapeszcie „ekstraturą“, która jest demonstracją nie tylko przeciwko Małej Entencie, lecz także pewną przestrogą konferencji rzeczoznawców w Paryżu, która chce załatwić kwestje reparacyjne i kwestje opróżnienia Nadrenji bez udziału Polski.

„Neues Wiener Tageblatt“ pozostający w stosunkach z agencjami prasowymi Małej Ententy, zaznacza w depeszy z Budapesztu, że wizyta min. Zaleskiego jest zwykłym aktem grzeczności. Mimo to później przyznaje dziennik, że min. Zaleski chce pośredniczyć w kwestji optantów między Węgrami a Rumunją, a nadto chce zacieśnić stosunki francusko-węgierskie.

Neues Wiener Tageblatt podaje następną drugą kombinację, jakoby wizyta min. Zaleskiego była

częścią akcji dyplomatycznej, która stoi w związku z wizytą włoskiego sekretarza stanu Grandiego w Bukareszcie i zapowiedzianą wizytą jego w Warszawie. „Neues Wiener Tageblatt“ podaje jednak, że ani pierwsza, ani druga kombinacja nie znajduje potwierdzenia w kołach oficjalnych. Koła te stwierdziły nawet pewnego rodzaju sprzeczność między obu kombinacjami. W każdym razie zaznacza N. W. Tageblatt, że wizyta min. Zaleskiego w Budapeszcie jest wielce ważnym wypadkiem, który wzbudza zainteresowanie nie tylko na Węgrzech, ale także w innych państwach europejskich.

Zyczenia Sejmu polskiego i odpowiedź parlamentu rumuńskiego.

Warszawa. Z okazji 10 rocznicy zjednoczenia ziem Wielkiej Rumunii, urzędujący p. marszałek ks. Czetwertyński przesłał na ręce prezesa parlamentu rumuńskiego depeszę następującej treści:

„Prezes Stefan Cicespop! Z okazji 10 lecia zjednoczenia wszystkich prowincji rumuńskich i spełnienia najgorętszych pragnień narodu rumuńskiego pozwalam sobie przesłać na ręce Pana Prezesa imieniem parlamentu polskiego moje najserdeczniejsze powinszowania i życzenia pomyślnego rozwoju i spokoju w pracy Wielkiej Rumunii i narodu sprzymierzonego i zaprzyjaźnionego z Polską.

W odpowiedzi nadeszła następująca depesza: Imieniem zgromadzonych posłów rumuńskich, którzy gromkimi oklaskami przyjęli treść depeszy, którą zechciał nam Pan przesłać na moje ręce, proszę przyjąć wyrazy naszych najserdeczniejszych podziękowań, ponieważ sojusz naszych dwóch narodów stanowi potężną ostoję dla pokoju świata.

Nowa sensacja w świecie politycznym Niemiec

Berlin. ATE. Ostatni numer radykalnie lewicowego czasopisma „Die Weltbuehne“ ogłasza nadesłany do redakcji list jednego z polityków republikańskich, który zawiera nader sensacyjne szczegóły, rzucające charakterystyczne światło na system szpiegowski w Niemczech, zorganizowany wewnątrz kraju. Autor listu twierdzi, że ministerjum Reichswehry zorganizowało przed dwoma miesiącami centralę dla zwalczania szpiegostwa, na czele której stoi osławiony w wielu skandalicznych aferach aktywny porucznik Reichswehry Protze, przeciwko któremu w obecnej chwili toczą się dochodzenia o przemytnictwo, tajną sprzedaż broni i materjału wojskowego i krzywoprzysięstwo. Oficjalnie

ma centrala ta za zadanie zwalczać szpiegostwo państw zagranicznych w Niemczech, w rzeczywistości wyłącznym zadaniem tej placówki jest śledzenie zawodowego i prywatnego trybu życia polityków, należących do stronnictw republikańskich i holdujących pacyfistycznym tendencjom. Cała ta afera wyszła tylko dzięki przypadkowi na jaw, albowiem jednemu z polityków demokratycznych i b. kanclerzowi Rzeszy udało się zdemaskować szpicla, który go od dłuższego czasu obserwował. „Weltbuehne“ wzywa miarodajne czynniki do zajęcia stanowiska i udzielenia informacji w sprawie niebywałego skandalu.

przybyć ma z końcem maja do Bukaresztu, gdzie zabawi przez cały tydzień celem odbycia studjów nad położeniem finansowym i gospodarczym Rumunii. Pan Devey ma przy tej sposobności odbyć szereg konferencji z wybitnymi osobistościami gospodarczymi jak również z doradcą finansowym rządu rumuńskiego prof. Ristem, z którym, jak zapewnia dziennik, jest p. Devey od dawna zaprzyjaźniony. W dalszym ciągu telegramu omawia „Berliner Tageblatt“ pobyt ministra Kwiatkowskiego w Rumunii, który zdaniem dziennika rozwija tam nader żywą działalność celem zacieśnienia stosunków gospodarczych między Polską a Rumunją.

Odroczone wydalenie.

Berlin. ATE. W związku z zamierzonym wydaleniem z Niemiec berlińskiego korespondenta moskiewskiej „Prawdy“ za rzekome przedstawienie w niewłaściwym świetle rozruchów majowych donosi „Ostexpress“, że po ponownym zbadaniu sprawy przez pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zostało wydalenie odroczone na sześć miesięcy.

Dr. Voegler w opozycji.

Berlin. ATE. Prasa tutejsza krytykuje ostro zachowanie jednego z delegatów niemieckich dr. Voeglera, który po wyjeździe na czas świąt do Zagłębia Ruhry, gdzie odbył szereg konferencji z tamtejszymi kołami gospodarczymi, nie wrócił dotąd do Paryża. „Vossische Zeitung“ twierdzi, że dr. Voegler pod naciskiem niemieckich kół przemysłowych zajął odmienne stanowisko od reszty delegacji niemieckiej i że zachodzi możliwość, iż wykorzysta on przedłożony Niemcom memoriał, który zawiera zwiększone żądania płatnicze, do wykonania często powtarzanej już groźby i opuści się obrad. Konsekwencje kroku takiego nie tylko dla delegacji niemieckiej ale dla konferencji, jak twierdzi Vossische Zeitung, nie dadzą się narazie przewidzieć. Jak słychać, miał dr. Voegler zawiadomić parę dni temu rząd Rzeszy, że rozszerzenie planu płatniczego na 37 lat jest dla gospodarstwa niemieckiego nie do przyjęcia, i że on nigdy podobnego zobowiązania nie podpisze.

Rozwiane nadzieje Niemiec.

Berlin. ATE. Korespondent paryski „Vossische Zeitung“ donosi, iż memoriał delegatów sojusznicych wręczony został dziś po południu delegacji niemieckiej. Zawiera on ma nie tylko opinie delegatów sojusznicych co do zastrzeżeń niemieckich ale także, jak twierdzi korespondent, cały szereg nowych żądań, które zmierzają w zupełnie jasny sposób do podwyższenia płatności niemieckich. Korespondent informuje, że memoriał domaga się, aby Niemcy płaciły aż do końca bież. roku normalne raty według planu Davesa, w następnych zaś 37 latach annuitety roczne w wysokości 2050 milionów marek i ostatnią ratę w wysokości 900 milionów marek, a ponadto spłacić mają Niemcy specjalne odszkodowanie na rzecz Belgji w wysokości 25 milionów marek za wypuszczone w obieg podczas okupacji banknoty. „Vossische Zeitung“ twierdzi, że jakkolwiek delegacji sojusznicy okazali gotowość przyjęcia amerykańskiego projektu kompromisowego, to jednak dzisiejszy memoriał różni się bardzo od planu spłat projektu amerykańskiego na niekorzyść Niemiec i rozwił nadzieje Niemiec.

Kongres związku niemieckich nauczycieli.

Berlin. ATE. Otwarty został w Dreźnie kongres niemieckiego związku nauczycieli ludowych z całej Rzeszy, w którym wzięło udział 500 delegatów. Po dłuższej dyskusji przyjął kongres rezolucję, w której protestuje przeciwko zawarciu konkordatu z Watykanem i przeciwko układowi kościelnym, które dawałyby władzom duchownym wpływ na rozwój szkolnictwa. Rezolucja oświadcza, że uznaje, że tylko państwo może mieć władzę nad szkołą. Na koniec występuje rezolucja przeciwko wpływom kół politycznych i gospodarczych na rozwój szkolnictwa.

Niemcy o P. W. K.

Zdaje się, że taktyka dyskredytowania Powszechnej Wystawy Krajowej widmem niebezpieczeństw i szykan, jakie rzekomo grożą Niemcom w Poznaniu, względnie taktyka przemilczania całego

Przegląd polityczny Polska

Minister Kwiatkowski wrócił, min. Zaleski także.

Warszawa. ATE. Wrócił z Bukaresztu do Warszawy min. przemysłu i handlu Kwiatkowski, który reprezentował rząd polski na uroczystościach 10-letniego zjednoczenia Wielkiej Rumunii. Minister Kwiatkowski odbył dłuższą konferencję z rumuńskim ministrem przemysłu i handlu Madgearu i podejmowany był przez niego śniadaniem. Po uroczystościach w Alba Julia przyjęty został minister Kwiatkowski na audjencji na dworze rumuńskim.

Warszawa. ATE. Minister spraw zagranicznych Zaleski powrócił w piątek z Budapesztu do Warszawy.

Polacy z Ameryki w Polsce.

Warszawa. ATE. W czwartek rano przybyła do Gdyni z Chicago okręt „Polonia“ wycieczka Polaków amerykańskich, złożona z 200 osób, która wybrała się do Polski celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Wycieczka zorganizowana została przez organizację rzymskokatolicką w Stanach Zjednoczonych i prowadzona jest przez księżę. Na spotkanie wycieczki wyjechał z Warszawy specjalni delegaci komitetu

przyjęcia. W piątek udali się wycieczkowcy z Gdyni do Warszawy, gdzie powitani zostali na dworcu przez organizację polską. Po parodniowym pobycie w Warszawie udaje się wycieczka do Poznania.

Niemcy

Trzeba będzie pokonać jeszcze wiele trudności.

Berlin. ATE. Odpowiedź delegatów konferencji rzeczoznawców na zastrzeżenia niemieckie, która nastąpić miała w dniu dzisiejszym, wywołuje w tutejszych kołach coraz większe zniecierpliwienie. W miarę wyczekiwania na wiadomości z Paryża rośnie coraz bardziej niezadowolenie i nawet wczoraj jeszcze różowo nastrojone czynniki uważają odrzucenie większej części zastrzeżeń niemieckich prawie za pewne. Czarno patrzący na położenie ludzie przewidują natomiast zgóry, że żądania mocarstw sojusznicych będą dla Niemiec nie do przyjęcia. Prasa ocenia sytuację jako niekorzystną i przewiduje, że trzeba będzie pokonać jeszcze szereg zasadniczych trudności zanim uda się dojść do porozumienia.

Niemcy o zacieśnieniu stosunków gospodarczych między Polską a Rumunją.

Berlin. ATE. „Berliner Tageblatt“ donosi z Bukaresztu, powołując się na „Adverul“, że amerykański doradca finansowy rządu polskiego p. Devey

przedsięwzięcia — nie dadzą się utrzymać na dalszą metę. Oczywiście pisma nacjonalistyczne wytrwają najdłużej w pozycji wrogiej, lecz wielkie dzienniki informacyjne, zdając sobie sprawę z zainteresowań szerokich kół społeczeństwa, nie będą mogły pominąć tak ważnego pod względem gospodarczym i politycznym zjawiska, jak wielka wystawa w sąsiednim kraju.

Jeszcze organ nieprzejednanego „Ostbundu“, tygodnik „Ostland“, dowodzi, że Niemcy na tej polskiej wystawie „nie mają nic do szukania“, gdyż będzie ona tendencyjnie przeciwniemiecką i wszechsłowiańską, tusząc wszelki dorobek kultury i pracy niemieckiej do tego stopnia, że nawet „Poznań będzie przedstawiony jako miasto polskie“ (!). Lecz pisma odważniejsze, liczące się z opinią i krytycyzmem mniej zacietrzewionych czytelników, muszą zaczynać z innego tonu.

Z poważniejszych organów prasy pierwsza przerwała milczenie centrowa „Germania“. Jej korespondent poznański w dłuższym artykule, p. t. „Wielki przegląd w Poznaniu“, po wstępnych, obiektywnych uwagach na temat długich przygotowań do wystawy i jej celów, stwierdza, że „P. W. K.“ jest urządzona zupełnie na wzór wielkich, zachodnioeuropejskich wystaw; Jej ogólny wygląd jest przejrzysty i pełen wyrazu“.

Następnie wylicza korespondent szczegółowo działy wystawy i wymienia najważniejsze międzynarodowe kongresy oraz konkursy sportowe, zapowiedziane na czas sezonu, podkreślając szczególnie liczny współdziałanie gości z Czechosłowacji.

Korespondent „Germanji“ nie jest bynajmniej zwolennikiem bojkotowania wystawy przez Niemców. Przeciwnie, sądzi, że zwłaszcza przemysł przedziałniczy i rolniczy może ich poważnie zainteresować, i że z tego względu wystawa w Poznaniu odegra rolę pożytecznej pośredniczki między Polską a Niemcami.

W końcu zaznacza „Germanja“ z uznaniem, że Niemcy, posiadający w Polsce znaczny wpływ w przemyśle i rolnictwie, nie trzymali się na uboczu, lecz zaangażowali się w wystawie w sposób bardzo widoczny i pożądany.

Włochy

Rozsądne zarządzenie.

Rzym. ATE. Ministerjum rozesało do prefektów prowincyj cyrkularz, zabraniający na przyszłość urządzania t. zw. konkursów piękności dla kobiet. Ministerjum jest zdania, że konkursy tego rodzaju podniecają w niebezpieczny sposób kobiecą próżność i są równocześnie wykrzywieniem poważnych urzędzeń społecznych.

10 000 dzieci u Ojca świętego.

Ojciec św. przyjął 10 000 dzieci, należących do Dzieła Świętego Dzieciństwa. W odpowiedzi na powitalne przemówienie kardynała dziekana Vanutelli'ego Papież wskazał na to wspaniałe wrażenie, jakie sprawia poboność dzieci, i podkreślił postęp instytucji w ciągu ostatnich lat. Jednym z dowodów rozwoju stowarzyszenia jest wzrost sumy wpływów, które w ostatnim okresie sprawozdawczym wyniosły 29 milionów lir. Okres poprzedni wyniósł tylko dwa miliony lir.

Boża dziecięcina

Powieść.

26)

Miłość jej nie była gwałtowna ni porywcza, ale tem głębsza im cichsza... Nie szarpały jej sercem niepokoje, i choć w sąsiedniej Jasno-herze bawiono się hucznie, strojono, ona zamknięta w murach zamku Zaciskiego, niby rajski ptaszek w klatce, nuciła całymi dniami, ciesząc się wiosną, słońcem i życiem!

Tylko gdy wieczorem zajeżdżały paradne, sześciokonne koczki, powózki, brzycki z gośćmi Zuzuli i cichy dziedzińiec pałacu zaludnił się strojnym tłumem pań i panów, ona onieśmielona, patrzyła z bijącym sercem, jak zapraszano Bohdana, jak zrazu się wymawiał, a potem, ujęty, zdobyty, siadał przy rozpromienionej Adeli i jechał daleko, bawić się, używać młodości.

Bywało wówczas, że tam gdzieś na dnie serca odzywał się żal za nim, lęk, by go jej nie wydarto twoga przed czemś bardzo smutnem i strasznem, ale odsuwała te złe myśli jako niegodne i małoduszne; zresztą one nie gościły długo i przesuwały się w jej życiu, niby białe obłoczki na lazurowym niebie odsłaniające w górze tem jaśniejsze tło błękitów.

Bohdan po każdej wycieczce wesołym towarzystwem wracał do Zaciska zmęczony światem i ludźmi, wracał z nowym zapasem serdeczności dla niej, a w oczach miał rozżalenie, które gasło wtedy tylko, gdy parę chwil mógł spędzić z nią razem.

Dziś nie widziała go całe rano; z braskiem dnia wyruszył z strzelbą do lasu, ale przeczuwała, że przyjdzie niedługo, jak to zwykł był czynić, gdy n.c. nie stawało w drodze.



Jak wiadomo zastrzelił poseł Punicza-Raciec dnia 20 czerwca ubiegłego roku 2 posłów krakowskiej partji włościańskiej, a 3 dalszych ranił. Na skutek odniesionych okaleczeń zmarł przywódca kroatów Stefan Radicz. Obecnie wytoczono mordercy proces. Na obrazku naszym widzimy, jak mordercę prowadzą na rozprawę sądową.

Włochy a Polska

„Corriere della Sera“ omawiając podniesienie poselstwa polskiego w Rzymie i poselstwa włoskiego w Warszawie do stopnia ambasady, stwierdza, że postanowienie to stanowi pełne uznanie znaczenia, jakie Polska posiada obecnie dla polityki europejskiej. Wzajemne stosunki jakie wytworzyły się między Włochami a Polską, były zawsze wymiennie. Sprawa niepodległości polskiej we Włoszech oraz niepodległości włoskiej w Polsce były potężnym bodźcem przy przeprowadzaniu wspólnej akcji rewolucyjnej, mającej zapewnić Polsce triumf sprawy narodowej po walkach bohaterów trwających przeszło 100 lat. Podobna historia i podobne nastroje przyczyniły się do nawiązania jaknajściślejszych stosunków między obu narodami. Jeżeli dodać, że cywilizacji polska, jest podobna do cywilizacji naszej, że przesiąknięta jest wpływami katolicyzmu i geniusza łacińskiego, to przyznać trzeba, iż byłoby prawdziwą zbrodnią pominięcie okazji skupienia i zjednoczenia całej ideowej spuścizny.

Tak samo i z punktu widzenia politycznego, jak i ekonomicznego istnieją wszelkie dane co do zawarcia ściślej przyjaźni. Mimo oddalenia, mimo stosunkowo wielkich trudności transportów, mimo bezwzględnej konkurencji innych państw mogą Włochy i Polska uzupełniać się wymianą towarów i produktów własnego kraju. Podnosząc poselstwo nasze w Polsce do stopnia ambasady, chcieliśmy złożyć nie tylko dowód wznowionej przyjaźni, lecz stawić jednocześnie podstawy ściślejszej współpracy praktycznej na terenie międzynarodowym i przy wymianie produkcji mineralnej, rolniczej, i wreszcie też intelektualnej i moralnej za każdym razem, gdy nadarzy się ku temu sposobność.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 24 maja 1929.

Kalendarz na sobotę: suchy dzień; Grzeg. VII p. w. Wschód słońca o godz. 3,53; zachód o godz. 20,01.

Czy możemy się spodziewać?

W ostatnich dniach prosiliśmy kilkakrotnie Szanownych naszych Czytelników o odnowienie abonamentu za gazetę na nowy miesiąc. Wiemy bowiem z doświadczenia, że jeden lub drugi w czasie letnim, kiedy się mnoży praca w polu, nie znajduje czasu do czytania gazety. Jest to objaw bardzo ujemny. Dla tego prosiliśmy, by wszyscy pozostali wierni gazecie. Ponadto apelowaliśmy często do Szanownych Czytelników, by nam zjednywali nowych czytelników. Pp. prezesów towarzystw naszych prosiliśmy, by polecali „Gazetę Olsztyńską“ na zebraniach, obchodach i t. d. Czy możemy się spodziewać, że prośba nasza zostanie wysłuchana? Czy słowa nasze padły na dobry grunt? Jeszcze dziś można zamówić „Gazetę Olsztyńską“ u każdego listonosza, na każdej poczcie lub wprost w administracji naszej gazety.

— **Uchylenie ustawy o ochronie lokatorów w Prusiech.** Pruska rada państwowa uchwaliła wszystkimi głosami przeciw głosom socjalistów i komunistów rozporządzenie, znacznie ograniczające dotychczasową przymusową gospodarkę mieszkaniami.

Od 1-go lipca r. b. mieszkania o podstawowym komornym rocznym przedwojennym ponad 2 400

marek, wyjęte są z pod działania ustawy o braku mieszkań. Dla mieszkań w miastach prowincjonalnych granica została znacznie niższa.

Rozporządzenie postanawia, że wszystkie grunty, liczące mniej niż 8 000 mieszkańców, należy uważać za niedotknięte brakiem mieszkań, skutkiem czego wszystkie pomieszczenia w tych gminach wyjęte są z pod ograniczeń ustawowych.

— **Na drodze publicznej licytacji** sprzedana została przed tutejszym sądem 20 morgowa posiadłość gospodarza Hans'a z St. Kaletki. Posiadłość nabył rentner Hermann Macpolowski z Olsztyna.

— **Różaniec za duszę św. Joanny Pieniężnej** odmawiać się będzie codziennie o godz. 6 wiecz. aż do dnia pogrzebu w kapliczce przy ul. Królewskiej (Koenigstr.) w Olsztynie.

— **Sędziwy wiek.** Przy dość czerstwym zdrowiu kończy w dniu 25 maja 85 rok życia ogólnie poważany pozasłużbowy nauczyciel p. Rosenau z Olsztyna. Jeden z synów jego obchodził w czerwcu 25-letni jubileusz nauczycielstwa, drugi syn obchodził w lutym przyszłego roku 25-letni jubileusz kapłaństwa. Dawniejsi uczniowie p. Rosenau'a nie o-mieszają złożyć z okazji urodzin swemu dawniejszemu nauczycielowi serdecznych życzeń. Niechaj Pan Bóg obdarzy solenizanta nadal dobrem zdrowiem, aby nam żył w czerstwości i krzepkości w jak najdłuższe lata.

leżko, nie zaprzataj sobie serdeńka, bo to może przyść nieszczęście.

Halina widząc przygastę oczy wróżbiarki utkwione w siebie, zarumieniła się, i wzrok spuszczała wyszeptując:

— Nieszczęście przyjąć może?... dla czego matko? czy to grzech kochać? Czy i wy za młodu nie miłowaliście kogoś, więcej od innych?

— Et — stare dzieje... Posłuchaj ptyczko luba, wczora gdy raz piweń zapiw, szczoś mene powróżyto, że przyde tiazka hodyna na tebe i nieszczęścia mnoho... Więc ja mówię: domu steryżyt'sia, bo zły czelownik czycha na tebe.

— A! matko — zawołała, blednac Helena — czemuż to dziś tak źle mi wiożycie? Mnie tak dobrze na świecie, czuję się tak zadowolona, swobodna... Pragnęłabym, aby życie nigdy innym nie było. Któż może źle życzyć biednej sierocie? Kto czychać na moje zgubę? Nie mam nic, czegoby mi ludzie zazdrościć mogli.

Hończarycha zbliżyła się do dziewczyny i wychudła dłoń oparłszy na jej ramieniu, przyciszonym głosem mówiła:

— Kto? Zuzula. Czort jeho znajet! On ma pokalne ruki... (ręce) A ty maju prekrasny głos i prekrasne liczko, choroszy motodziec lublu tebe i wot twoja wina! Posłuchaj mene hołubko, porzuć to miłowanie, on ne dla tebe.

W tej chwili dały się słyszeć głośnie nawoływania w lesie. Stara z trudnością podniosła się na nogi.

— Ot, Maryna woła: Boh z tobą detyno moja. Boh z tobą — zrobiła krzyżyk nad głową Haliny i wolnym krokiem powłokła się w głąb lasu.

A dziewczyna przed chwilą promieniejącą wesołem, wsparła na rękach zaszepione czoło i zaczęła rozmyślać smutnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W południe pilnie pracowała pod okiem Gerudy Matusz, dawniej panny respektowej, mieszkającej w zamku; wieczorem przybywali goście, albo wojewodzianka chciała ją mieć przy sobie, więc rano wczesnym rankiem mogła swobodnie wybiegać na świeże powietrze, poigrać z starym psem; Morozem, zerwać kwiatek jaki i ustroić nim ciemny warkocz.

Usiadła na darn owej lawce i, wpatrując się w błękit nieba, poczęła marzyć... a marzenie musiało być różowe, bo krew różową falą raz po raz przepływała do twarzy, i uśmiech wesoły rozchyłał ustki...

Dumanie jej przerwał szelest kroków zbliżających się...

Nie odwróciła głowy i chcąc spłatać figla przywającemu, zamknęła oczy, udając, że śpi.

Ale ten ktoś szedł leniwie, oddychał ciężko, zaparł, więc Halina, nie mogąc wytrzymać próby, otworzyła oczy i rozweselona własną pomyłką, głośnym parsknęła śmiechem.

— Ach! to wy matko Hończysiu, — to wy — jak zabawnie!

Hończarycha szła po omacku zgarbiona, smutna, nie haraśt. Coraz ślubsze oczy, nie dojrząc ułóżki, głowę miała spuszczoną ku ziemi, lecz na dźwięk młodego głosu podniosła ją i pomarszczone brunatne oblicze zaszepiło się jeszcze więcej.

— Dzień dobry wam, matko, usiądźcie, porozmawiamy trochę, jakże się miewacie?

— Sława Jezu Chryste! nie haraśt, luba detyno, nie haraśt. Coraz ślubsze oczy, nie dojrząc ułóżki, głowę miała spuszczoną ku ziemi, lecz na dźwięk młodego głosu podniosła ją i pomarszczone brunatne oblicze zaszepiło się jeszcze więcej.

I ciszej dodała:

— Hańdzi alubiu pana wojewodzica... Ej, he-

Z Warmji

— **Brunswald** pow. olsztyński. Przed kilku dniami zginął grózkowi Fr. Skibowskiemu pies z podwórza. Następnej nocy zginęły kury z chlewa, a dzień później znalazł się znów pies na podwórzu, uwięziony na łańcuchu. Nie wiadomo kto psa skradł i kto go znów przyprowadził. Czy złodziej przyniesie również skradzione kury?

— **Szawałd** pow. olsztyński. W nocy na 21-go maja odwiedzili złodzieje karczmarza Pieczkowskiego. Zabrali z sobą wyroby mięsne oraz czekoladę. Zdobyć swą się nie zadowolili, lecz poszli do gospodarza Reissa i zabrali 20 kur. Z łupem swym znikli niespostrzeżeni.

— **Zazdrość**. Nieszczęśliwy wypadek zaszedł w czwartek w lesie wienduskim. Przy zwożeniu drzewa obalili się wóz wdowy po gospodarzu Dombrowskim, grzebiąc pod sobą 13-letniego synka Ludwika. Chłopiec odniósł ciężkie złamanie prawego ramienia. Odstawiono go do szpitala w Olsztynie.

— **Zyborck**. W Zielone Świątki odbyła się tu zabawa lotowa w lesie. Późno wieczorem odwoził pewien gospodarz swych znajomych motocyklem do domu. Chcąc wrócić poraz drugi do lasu uderzył motocykl o drzewo, skutkiem czego gospodarz rozbił sobie czaszkę. Znalaziono go dopiero następnego dnia rano i odstawił do lazaretu. Ponieważ dotychczas nie odzyskał przytomności, stan jego nie rokuję żadnych nadziei.

Z Mazur

— **Nidbork**. W pobliskiej wiosce Brzeźno odbywała się zabawa taneczna, na którą przybył pewien młody człowiek z Wikna. W ciągu zabawy powstała bojka między przybyszem a młodzieżą tutejszą. Ów młody człowiek z Wikna uderzył syna gospodarskiego Naguszewskiego kilkakrotnie nożem w głowę. Rannego odstawił do lazaretu.

— **Margrabowa**. Na narożniku rynku zderzyły się dwa samochody. Oba wozy zostały uszkodzone. Z osób nikt na szczęście nie odniósł okaleczeń.

Z Powiśla.

— **Malbork**. Robotnik rolny Izdepski oskarżony o zabójstwo, zamierzał w więzieniu elbląskim popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie tętnicy. Inni więźniowie uniemożliwili mu wykonanie zamiaru i postarali się o pomoc lekarską. — U gospodarza Assmanna powstał pożar. Spaliły się zabudowania chlewne oraz stodoła. Byłoby zdołano uratować lecz wszystkie maszyny rolnicze spłonęły. Szkody są poważne, gdyż Assmann był nisko ubezpieczony.

Z innych części Prus Wschodnich

— **Libsztat** pow. morąski. Z okazji uroczystości tutejszego związku strzeleckiego spadł grózek Zaremby tak nieszczęśliwie ze schodów, że doznał pęknięcia czaszki i zmarł.

Z Pogranicza.

— **Złotów**. Sprawa zamordowania Lascha nie została dotychczas wyjaśniona. Mianowicie mimo usilnych poszukiwań nie znaleziono dotychczas ciała zamordowanego.

— **Aresztowano** tutaj byłego nauczyciela Luchta, któremu się zarzuca szpiegostwo na rzecz Polski. L. przed 15 latmi był nauczycielem w Szyszkowie.

— **Pr. Frydland** pow. człuchowski. Żona budowniczego Spielmanna spadła z krzesła i złamała sobie lewą rękę.

— **Sztery** pow. człuchowski. Podczas pochodu towarzystwa strzeleckiego zaszedł wypadek, któryby o włos był pozbawił życia 3-letnie dziecko. Na szczęście dziecko zostało przez przejeżdżający samochód tylko lekko potrącone i doznało tylko nieznacznych okaleczeń. Nie zostawiać więc dzieci bez dozoru na ulicy!

— **Lendyk** pow. człuchowski. Pewien bezrobotny kupiec udał się do zaprzyjaźnionej rodziny. Tu wypito większą ilość alkoholu. Kupiec spił się tak, iż musiał pozostać na noc u rodziny. Rano znaleziono go bez życia w łóżku. Jak stwierdzono cierpiał zmarły na serce i nie znosił alkoholu.

— **Przy ulicy Scheusenstr.** znaleziono pewnego czeladnika młynarskiego bez przytomności. Jak stwierdzono głód był powodem zesłabnięcia. Nieszczęśliwego odstawił do lazaretu.

— **Białobór**. Miasto nasze ma zamiar stać się wioską. Magistrat myśli przez to zmniejszyć swe wydatki, bo nie będzie potrzebował płacić pensyj urzędnikom miejskim.

— **Człopa** pow. walecki. Robotnicy tartaku Levy'ego zastrajkowali przed paru dniami. Po uzyskaniu podwyżki płacy podjęli pracę na nowo.

— **Okonek**. Robotnik rolny Kr. z jednej z okolicznych wiosek opuścił swe mieszkanie i na szosie przeciął sobie brzytwą tętnicę. Przechodnie znaleźli go i odstawił do lazaretu.

— **Piła**. Otrzymaliśmy od probostwa Piłskiego poniższe

Sprostowanie:

1. Spiew narodowy przy nabożeństwie odprawionem 3 maja w Starym kościele piłskim dopiero się rozpoczął, gdy kapłan już był opuścił ołtarz. Nabożeństwo tak się odbyło dokładnie, jak Wicekonsulat tutejszy to był zamówił.



Śp. Joanna z Liszewskich Pieniężna

W czwartek popołudniu zmarła w Olsztynie długoletnia wydawczyni „Gazety Olsztyńskiej” s. p. Joanna Pieniężna, w 63-cim roku życia.

Urodzona 12 lutego 1867 r. w Dużym Klebarku na Warmji od samego zarania życia była wierną córą ludu polsko-warmińskiego. Wspólnie z bratem swym s. p. Janem Liszewskim, założycielem „Gazety Olsztyńskiej” już od roku 1886 pracowała nad rozbudzeniem uświadczenia narodowego wśród bardzo rozgałęzionego krewiństwa i szerszego otoczenia.

Żywość śp. Joanny Pieniężnej to jedno pasmo znoonej pracy i starań oraz walk nad utrzymaniem i rozszerzeniem znacznej spuścizny przejętej po mężu swym s. p. Sewerynie Pieniężnym, zmarłym w listopadzie roku 1905.

Spuścizną tą była „Gazeta Olsztyńska”, jedyna wówczas placówka polska na całym terenie Prus Wschodnich.

Wczesna utrata męża i późniejsza śmierć syna Władysława na polu walk we Francji na moment tylko powstrzymała zdołały pełną siłą i niezłomną energią niewiastę, która przy pomocy kilku jednostek i własną pracą umiała usuwać wszelkie nasuwające się wówczas trudności materialne oraz napaści wrogów polskości, czyhających na rychły upadek słabo ufundowanej „Gazety Olsztyńskiej”.

Jako dobra Polka, patriotka — idąc w ślady swego zmarłego męża — s. p. Joanna Pieniężna brała nader czynny udział w wiecach polskich i organizacjach, świecąc tak czynem jak i ofiarnością

siostrzom Warmjankom dobrym przykładem. Pracą swą i uprzejmością zyskała sobie też mir w szerokich kołach społeczeństwa warmińskiego.

Nawet w najkrytyczniejszym czasie wojny światowej, po powołaniu do armji tak redaktora jak całego personelu drukarskiego i wśród ciężkiej cenzury pruskiej zmarła pracą i zaradnością podtrzymała umiała grożącą wówczas ruinie wydawnictwa „Gazety Olsztyńskiej”. Jej energii i poświęceniu w wielkiej mierze zawdzięcza lud warmiński, iż jedyna gazeta polska mimo kar i ciężarów nakładanych przez sądy i władze pruskie oraz mimo gwałtownych ataków przeciwników politycznych różnych obozów — przetrwała czasy najcięższe.

Zmarła czysto i w całości zdać mogła Placówkę prasową polską w okresie plebiscytowym w ręce społeczeństwa polskiego. To — oprócz wielu innych — jej największa zasługa! O tem lud polski na Warmji wie i pamięta!

Zdając wydawnictwo synowi wypocząć chciała Zmarła po znoonej pracy, by się cieszyć rozwojem swej spuścizny.

Jednakże niezbadane wyroki Boże nadspodziewanie wcześniej odwołały ją z tego świata. Śmierć nieubłagana przecięła pasmo życia znacznej i pracowitej Polki-warmjanki.

Niechaj ta ziemia polsko-warmińska, którą tak gorąco ukochała będzie Jej lekka.

A duszy Jej daj wieczny spokój, o Panie!
Wł. P.

2. Ministranci zgasili świece bez wiedzy kapłana, jak zwyczaj. O demonstracji nie ma mowy.

3. Nieprawdą jest, że kapłan celebrujący pozostaje przy ołtarzu, aż się skończy śpiew ludowy. Jeżeliby pisarz poznał stosunki kościelne w Piłce, mógłby się przekonać przy każdym nabożeństwie tak popołudniu jak i przedpołudniem, że lud sam dalej śpiewa, chociaż kapłan już jest w zakrystji.

4. Nieprawdą jest, że w kościołach Piły zgasi się świece dopiero, gdy lud opuszcza kościół; lecz zakrystjanin to czyni zwykle zaraz po zakończeniu nabożeństwa przez kapłana.

Katholisches Pfarramt Schneidemuehl.

Z dalszych stron

— **Berlin**. Sensacyjna afera fałszerza dokumentów politycznych rosyjskiego radcy państwowego Orłowa zatacza coraz szersze kręgi. Dzienniki donoszą, że prokuratura odmówiła prośbie wypuszczenia Orłowa na wolną stopę, motywując, że w międzyczasie wyszedł na jaw cały szereg nowych fałszerstw dokumentów politycznych, które stoją w związku z Orłowem. Proces w sensacyjnej tej sprawie, który ujawni szereg zakulisowych intryg fałszerzy dokumentów, rozpocznie się w przyszłym miesiącu.

— **Berlin**. Wybuchł tu groźny pożar w podziemnym szybie budującej się kolei podziemnej. Szkoda jest bardzo znaczna. Prace budowlane zostały wstrzymane narazie. Powodem katastrofy była nieostrożność jednego z robotników, który nie zamknął szczelnie wentylów kotła.

— **Kolonja**. W nieobecności swej matki zaczęło się pewne 14-miesięczne dziecko bawić z tęgającym się popiołem, który znajdował się w węgielnicy. Nagle zapaliła się sukienka dziecka, które wskutek tego odniosło tak poważne oparzelizny, że krótko potem umarło.

— **Dellwig**. 23-letni górnik Konstanty M. zareczył się na Wielkanoc z 21-letnią Bronisławą R. z Welheim. W niezadługim czasie jednak spodobała mu się inna blondynka w Dellwig, której na Zielone Świątki obiecał również zareczył. By w tych dniach uwolnić się od Bronki, doniósł jej, iż wyjeżdża w odwiedzin do przyjaciela. Nie liczył się jednak z tem biedny Konstanty, iż jego Bronia, jak zresztą każda inna zakochana narzeczona, posiada nosek czujny, przez co dowiedziała się o właściwych „odwiedzinach” narzeczonego. Nie postawiła mu żadnej przeszkody i Konstanty, zamieniwszy z swą drugą narzeczoną pierścionki, nagle wywołany zastał przez małego chłopaka na ulicę, gdzie oczekiwała go broniąca swą sławę Bronisława i buch! uderzyła go siekierą w głowę. Następnie wzięła go porządnie w obroty dwaj bracia oszukanej panny. Ponieważ wracającego do domu rodzicielskiego swojej drugiej narzeczonej Konstantego jego niedoszły teść wyrzucił na ulicę, dowiedziawszy się w międzyczasie, jakim kwiatkiem był jego niedoszły zięć, ten zapewne znajdzie znów drogę powrotną do serca swej dzielnej, choć troszkę za ostrej Bronisławy.

Redaktor: Waclaw Jankowski w Olsztynie.
Wydawczyni: Joanna Pieniężna w Olsztynie.

Handel i przemysł.

Berlińska giełda zbożowa.

Dnia 23-go maja płacono za 1000 kg. zboża nasion olejowych, za 1000 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska dostawa w maju 227,00 000,00, dostawa w lipcu 232,00 dostawa w wrześniu 238,00 żyto brandenburskie dostawa w maju 204,00 do 000,00, dostawa w lipcu 210,00 dostawa w wrześniu 213,50 jęczmień letowy 218—226, jęczmień zimowy średni 220—228, owies brandenburski średni 214—219 dobry 220—230.

Pszonka do paszy 240—248, żółta kukurydza Plata 230—232, kukurydza mała 240—252, groch do paszy 250—260, groch dla gołębi 300—360, peluska 280—290, bob 270—280, wyka 330—338, melasa torfowa 115—116, śrut żytni 138—142, śrut pszenicy 142—146.

Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 23-go maja 1929.

Zwieziono wagonów: 7 krajowych: 7 owśa 5 zagr.: 2 grochu, 1 makuchu olejowego, 2 wyki. Urzędowo: żyto 19,00—19,20, pszenica 20,00 do 21,50, jęczmień 17,50—19,00, owies 19,60—18,00, dobry 19,00—00,00.

Tendencja: słaba.

Berliński targ na bydło.

Ceny za 1 funt żywej wagi w fenigach złotych.

A. Woły: (spędzono 321)

a) pełnomięsne, wypasione	22. 5.	17. 5.
b) " " od 4—7 lat	57—59	56—58
c) młode, mięsne, nie wyp. i starsze wyp.	46—49	46—49
b) niedop. młode i dobrze wyp. starsze	40—43	40—43

B. Byki: (spędzono 396)

pełnomięsne, wyrosłe	53—54	52—54
p) " młodsze	50—52	56—57
c) niedop. młode i dobrze wyp. starsze	46—48	46—48

C. Jałowice i krowy: (spędz. 963)

a) pełnomięsne, wypasione jałowice	42—47	44—45
b) " " " krowy	34—40	42—47
c) starsze wyp. krowy i mniejtł. mł. kr.	28—33	37—40
d) mniejżywione krowy i jałowice	22—25	28—33
e) " " " żartoki	00—00	22—25

Cielaki: (spędzono 2532)

a) Najlepsze, bardzo tuczone	—	—
b) bardzo tuczone	40—48	40—48
c) średnie i najlepsze ssące	78—86	72—80
d) mniejtłuste i dobrze ssące	62—75	58—70
e) mniejdobre ssące	48—58	45—55

Owce: (spędzono 4720)

A. tuczone w chlewie:	61—66	63—66
a) tuczone jagnięta i barany	57—60	58—62
b) st. tucz. bar., gor. jagnięta imł. owce	50—52	50—52
c) mniejwypasione owce	50—56	50—56
B. Owce tuczone na pastwisku	35—48	35—48

Świnie: (spędzono 14261)

a) tłuste ponad 300 funtów żywej wagi	—	—
b) pełnomięsne 240—300 f. " "	69—70	70—70
c) " " 200—240 " " "	68—70	70—70
d) " " 150—200 " " "	68—69	68—70
e) " " poniżej 150 " " "	66—67	66—67
f) maciory	63—64	63—64



W czwartek po południu o godzinie wpół do 3-ciej spodobalo się Panu Bogu powołać do siebie, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., moją najukochańszą matkę, naszą drogą teściową, babcię, siostrę, szwagierkę i ciotkę

śp. Joannę z Liszewskich Pienięzną

wydawczynię „Gazety Olsztyńskiej“

w 63-cim roku życia.

Prosząc o modlitwę za duszę Zmarłej donosi o tem w ciężkim smutku pogrążony syn

Seweryn Pienięzny z rodziną.

Olsztyn, dnia 24 maja 1929.

Pogrzeb w poniedziałek, dnia 27-go maja, po poł. o godz. 3-ciej z kapliczki starego cmentarza przy ulicy Królewskiej (Königstr.). Msza św. rano o godz. 7-mej w kościele św. Jakóba.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

ś. † p.

Joanna Pienięzna

właścicielka drukarni „Gazety Olsztyńskiej“

zmarła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 62. Zmarła była nam dobrą Pracodawczynią, Jej pamięć będzie nam świętą.

Olsztyn, dnia 24 maja 1929.

**Personel techniczny
Drukarni „Gazety Olsztyńskiej“.**



W czwartek po poł. o godz. wpół do 3-ciej zmarła długoletnia członkini Towarzystwa naszego

śp. Joanna Pienięzna

przeżywszy lat 62.

**Towarzystwo Ludowe
w Olsztynie.**

Olsztyn, 24 maja 1929.

Pogrzeb w poniedziałek po południu o godz. 3-ciej z kapliczki starego cmentarza.

Przybory szkolne:

zeszyty, ołówki, gumki
pióra, piórniki, rysiki,
gąbki, tablice, farbki,
atrament, klej, bloczki
do rysowania itd. itd.
poleca

Księgarnia
„Gazety
Olsztyńskiej“

Bank Ludowy E. G. w Olsztynie m. u. H.

Telefon Nr. 971 (Allenstein Ostpr) Bahnhofstr. 87

Pocztowe konto czekowe: Königsberg Pr. 12 600
w Polsce: P. K. O. w Poznaniu nr. 205 463

Załatwia przekazy zagraniczne
szczególnie do Polski

Węgla, brykiety, koks i drzewo

także ze zwózką poleca

„ROLNIK“ w Olsztynie.

Wszelką

pracę szewską

przyjmuje i na życzenie odbiera z domu

Franciszek Skowacz
mistrz szewski w Rusi poczta Bartąg.

Masło (z mleczarni i wiejskie), jajka, ser, piastwo,
dziczyzna, kiełbase, szynki i t. d.
kupuje po cenach dziennych
Aug. Vieth, Lebensmittel, Dortmund
Fliederstr. 32.

Zeitungs-Bestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit fuer den Monat JUNI 1929
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein und zahle 1,60 Goldmark sowie 36 Pf.
Bestellgeld.

Imię i nazwisko:

(Vor- und Zuname):

Miejscowość:

(Wohnort):

Obige 1,96 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt.

